

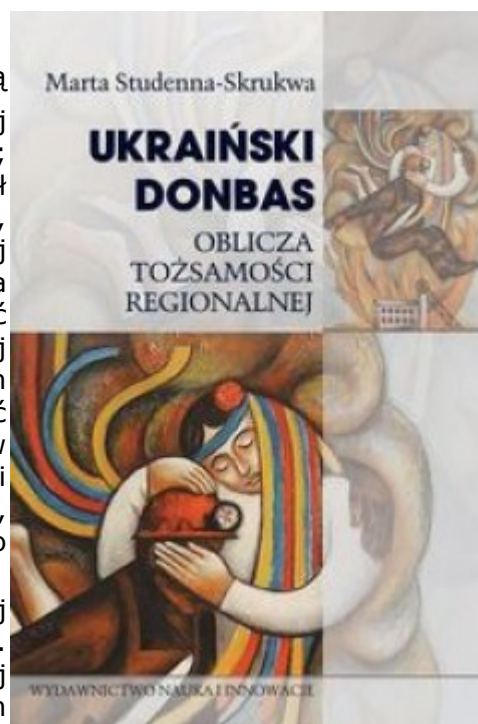
Wielkość i dramat Donbasu

Autor tekstu: **Zdzisław Słowik**

Ta książka przekazuje najpierw wiedzę rudymetarną o tej ziemi sięgającą czasów Rusi Kijowskiej: jej historycznemu przesłaniu czy mitowi, który wciąż trwa; przywołuje tyle popularny, co zapewne uproszczony podział tych ziem wyznaczony biegiem Dniepru — Ukrainy zachodniej, ukraińskojęzycznej i zorientowanej na Zachód, i tej wschodniej — przeważnie ruskojęzycznej i orientującej się na Rosję; przypomina, że do 1648 roku w zasadzie większość ziem współczesnej Ukrainy wchodziła w skład Rzeczypospolitej Obojga Narodów, aby w następstwie powstań kozackich i wojny polsko-rosyjskiej jej mniejsza od tego czasu część pozostawała nadal w granicach Rzeczypospolitej aż do czasów jej rozbiorów; podkreśla wagę ogłoszenia niepodległości Ukrainy w 1991 roku, co przesądziło o upadku ZSRR, a zarazem otworzyło nowy rozdział w burzliwych dziejach tego państwa i całego regionu.

Te rudymety prowadzą autorkę studium do jednej z pierwszych konkluzji: „Osiągnięcie tego konsensusu (tzn. uzyskanie społecznej akceptacji na istnienie państwa w takiej a nie innej formie — dop. ZS) — czytamy — jest w warunkach ukraińskich niezwykle skomplikowane, gdyż współczesne państwo ukraińskie to konglomerat heterogennych ziem, które, choć zamieszkiwane od wieków przez protonarodowy etnos, bardzo długo pozostawały w składzie kilku różnych państw” (s. 43). Wynika z tego także złożoność procesu konstruowania ukraińskiej tożsamości narodowej ze względu na wielość uczestniczących w nim sił społecznych.

Dlatego „Niezaprzeczalny udział sił zewnętrznych w powołaniu ukraińskiego niepodległego państwa — czytamy kolejną konkluzję — odbiera zarówno Galicji (to zachodnia część dzisiejszej Ukrainy — dop. ZS), jak i Ukrainie Naddnieprzańskiej prawo do pisania historii Ukrainy z perspektywy zwycięzcy. Więcej, zmusza oba 'ukraińskie Piemonty' do wzajemnego uwzględniania swoich stanowisk, słowem, do wypracowania porozumienia w kwestii doboru elementów składowych tożsamości narodowej” (s. 46).





Wschód i Zachód Ukrainy w ujęciu symbolicznym, źródło:
ukraineanalysis.wordpress.com

W istocie, przez wszystkie minione lata elity niepodległej Ukrainy nie zdołały osiągnąć takiego porozumienia, mimo różnych prób podejmowanych przez kolejnych prezydentów tego państwa, poszukujących do pewnego stopnia równowagi pomiędzy owymi „Piemontami”. Ostatni Majdan, którego refleksja autorki tej książki nie zdołała już ogarnąć, wydarzenie, choć nieco wygaszone, zdaje się wciąż trwać, zadał tym poszukiwaniom tożsamości Ukrainy śmiertelny cios.

Ale nie wyprzedzajmy faktów, które z dociekliwością godną szacunku rekonstruuje autorka na kolejnych stronicach w swej książce. Idźmy jej tokiem myślenia wkraczając już do Donbasu, słowa utworzonego z dwóch innych słów, określających szczególny charakter tej ziemi, a zwłaszcza bogactwo jej wnętrza: nieprzebrane złoża węgla, które z biegiem lat uczyniły ten region jednym z największych w Europie ośrodków wydobywania i przetwórstwa tego surowca oraz na jego fundamencie powstanie wielu innych gałęzi tradycyjnego i wielkiego nowoczesnego przemysłu.

Donbas, to ściśle określone terytorium, obejmujące obwody doniecki i ługański o powierzchni 53,2 tys. kilometrów kwadratowych i zamieszkałe przez blisko 7,4 miliona mieszkańców, tworzy „na pewno odrębną przestrzeń kulturową, która charakteryzuje nie tyle część Ukrainy, ile ukraińsko-rosyjskie pogranicze... Jednocześnie Donbas jako region państwa ukraińskiego uosabia jego najbardziej wynarodowioną część” (s. 9). Przytaczam dokładnie te zdania książki, bo poprzez nie może uda się nam odczytać wielkość Donbasu, która stała się dziś jego dramatem.

Autorka unika w swym studium słów przenikniętych emocją, jak może na to sobie pozwolić czytelnik książki. Woli zastanowić się, mówiąc o Donbasie, nad tym, co charakteryzuje jego przestrzeń: czy „prymat tożsamości społecznych nad narodowymi” czy może coś innego i co? Autorka prostuje najpierw funkcjonujący w polskiej i zachodniej opinii publicznej obraz etnostruktury tego obszaru jako regionu zamieszkania wyłącznie Rosjan bądź rusyfikowanych Ukraińców, definiujących siebie w kategoriach „ludzi radzieckich”. I chociaż, w 2001 r. Rosjanie stanowili w obwodzie donieckim 38,2 proc. jego mieszkańców, a w obwodzie ługańskim 39 proc. oraz kiedy znaczna część narodowości ukraińskiej w tych obwodach (odpowiednio: 58,7 i 49,4 procent) uznawała język rosyjski za język ojczysty, to zarazem region ten jest miejscem życia i pracy ludzi o różnym pochodzeniu etnicznym: bo obok Ukraińców i Rosjan, niemało tu Białorusinów, Niemców, mieszkańców Wołoszczyzny, nawet Tatarów, Polaków i Węgrów. Wszyscy, którzy tu przybywali, przynosili ze sobą własne tradycje, obyczaje, nawet sposoby gospodarowania. A przybywali falami imigrantów w poszukiwaniu lepszego życia. „Uciekinierzy religijni oraz ofiary eksploatacji gospodarczej przybywali do Nowej Rosji, jak emigranci do Stanów Zjednoczonych, niczym do krainy wolności i dużych możliwości” (s. 49).

Po rewolucji w Rosji i w czasach radzieckich, u progu których powstał na krótki czas na tym

terytorium samodzielny twór państwowy w postaci Donieckiej Republiki Ludowej, Donbas pozostawał nadal regionem, do którego napływali kolejni wygnańcy z innych stron, aby tu poszukiwać swojego miejsca pod słońcem. Bo tu, na tej ziemi, tożsamość jej mieszkańców budowana była na fundamencie szeroko pojętej wolności, która zawsze stanowiła wartość ważniejszą niż jakkolwiek sprawa politycznego centrum, niezależnie od tego, czy owym centrum była Rzeczpospolita, Moskwa czy Kijów. Toteż, aby tożsamość narodowa pełniła funkcję konsolidującą naród, podkreśla autorka, „musi uwzględniać polifonię rozmaitych kodów kulturowych płynących z różnych części kraju” (por. s. 50).

To ważna konstatacja, w świetle której warto widzieć i oceniać to co płynie dziś do nas z wojennych barykad, zrodzonych z zachwyty kijowskim Majdanem, odwiedzanym przez budowniczych owych barykad.

Te barykady nie powstały znikąd. One mają głębokie korzenie: uformowały je dwa centra wytwarzające dwie odmienne, i już wzmiankowane, koncepcje ukraińskiej tożsamości narodowej, a w konsekwencji dwa odmienne modele rozwoju państwa ukraińskiego. Powstały na jego przeciwległych krańcach, w regionach o największym potencjale i sile oddziaływania. Mowa o Galicji i Donbasie, w ramach których, „począwszy od 1991 roku, reprodukcji ulegają dwie nieprzystające do siebie formuły ukraińskości” (s. 74).

Otóż owe dwie odmienne wizje ukraińskości, na co dzień nie nadmiernie widoczne, w momentach politycznego przesilenia eksplodują z ogromną siłą. Obraz tej eksplozji wciąż trwa. Tworzy wielkie zagrożenie przede wszystkim dla samej Ukrainy, ale — co widać wyraźnie — dla Europy i świata. Chociaż, jak czytamy w tej książce, oba przeciwstawne wizje ukraińskiego państwa są „jednocześnie niezbędnymi składnikami idei niepodległego państwa ukraińskiego” to zarazem „galicyjski lub donbaski separatyzm mogą pociągnąć za sobą całkowity upadek Ukrainy jako niepodległego państwa” (tamże). To zapewne zbyt radykalnie sformułowany wniosek, albowiem formuła autonomii regionów, za którą — w przypadku Donbasu — przemawia cała jego dotychczasowa historia, wydaje się dziś coraz bardziej realną drogą prowadzącą do rozwiązania obecnego dramatu Donbasu i całej Ukrainy, zapewne dla wielu trudnym kompromisem pomiędzy integralnością terytorialną a prawem do samostanowienia.



Ale zanim tak się może stanie, czytamy dalej tę książkę, którą wolno traktować jako cenny dar ofiarowany przez autorkę wszystkim pragnącym coś więcej wiedzieć i rozumieć z tego, co dziś istotnego na Ukrainie, od tego co na co dzień słyszą.

Kolejne rozdziały „Ukraińskiego Donbasu” to dalsze spotkanie z problematyką starannie zgromadzoną i uporządkowaną. Tak więc rozdział drugi rozprawy, zatytułowany „'Ruska' kultura Ukrainy”, to bardzo interesujące, choć już dostępne bardziej wąskiemu gronu czytelników, rozważania na temat „instrumentarium pojęciowego analizy nowoczesnego ukraińskiego społeczeństwa”, historycznych procesów migracyjnych na terytorium dzisiejszego Donbasu, o czym już wzmiankowaliśmy czy „o paradoksach modernizacji”. Pozwalają one płynnie przejść do kolejnego rozdziału skupionego na „kulturze górniczej” czyli na tym, co dominuje i określa codzienne życie mieszkańców Donbasu, ludzi wielkiego trudu, tworzącemu wartości bezcenne.

I kończy tę książkę rozdział sumujący niejako całość dotychczasowych rozważań, w którym mowa o kwestii separatyzmu, autonomii i regionalizmu na Ukrainie, a szczególnie w Donbasie. Sądzę, że to najtrudniejsza próba podjęta przez autorkę, a polegająca na poszukiwaniu właściwego wyrazu definiującego pojęcie „separatyizmu”. Wiemy już, że Donbas i Galicja to regiony o „największym potencjale mobilizacji społecznej” (s. 233), a zarazem regiony o istotnym zróżnicowaniu dochodów i warunków życia ich mieszkańców. Liderzy wzrostu gospodarczego na Ukrainie — obwody doniecki i ługański, czytamy, zajmują — według wskaźnika HDI obrazującego parametry jakości życia (wykształcenie, zdrowie i dochody) — ostatnie miejsce w skali kraju. Wywołuje to w społeczeństwie poczucie regionalnego „wyzysku” i niechęci wobec centralnego ośrodka zarządzania państwem, a także wobec uprzywilejowanej Galicji (por. s. 241-242).

Można powiedzieć, że źródłami owego „separatyizmu” są, jak widać przesłanki zupełnie konkretne i realne, lecz jeśli dziś ujawnił się on w całej swej grozie, to wolno go też uznać za synonim pojęcia godności, albo jako swego rodzaju odpowiedzi zbiorowości, która nie znajduje sobie miejsca w szerszej, ponadregionalnej strukturze (por. s. 277). I coś jeszcze. „Przypisywanie

zbiorowości Donbasu — czytamy ostatnie strony książki — tendencji separatystycznych bądź podatności na zewnętrzne inspiracje w tej kwestii, służy usprawiedliwianiu fiaska ukraińskiego projektu narodowego w tym kształcie, w jakim naród definiowany jest przez język. Zupełnie odrębną kwestią pozostaje partykularne wykorzystanie tego mitu przez elity regionalne Donbasu, dla których jest on narzędziem służącym do 'negocjacji' z centrum" (s. 282).

Autorka tych trafnych konstatacji wyraziła w swej książce przekonanie, że wszystkie przesłanki owego separatyzmu czy nawet przejawy społecznego buntu w Donbasie nie doprowadzą do takiego poziomu determinacji, który zakończy się przelewem krwi. Jeśli stało się inaczej, to dzielimy z nią ból z tego powodu, ale i nadzieję na rozwiązanie konfliktu, w sposób, który z godną uznania dociekliwością i roztropnością przedstawiła autorka w swej książce zasługującej na głęboki szacunek.

Marta STUDENNA-SKRUKWA, Ukraiński Donbas. Oblicza tożsamości regionalnej, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2014, s. 306+1nlb.

Res Humana 6/133, 2014

Zdzisław Słowik

Politolog specjalizujący się w polityce wyznaniowej. Redaktor naczelny czasopisma "Res Humana", wiceprezes Rady Krajowej Towarzystwa Kultury Świeckiej. Doktorat: "Dialog jako jeden z czynników współdziałania socjalistycznego państwa i Kościoła rzymskokatolickiego (na przykładzie PRL)" (UŚI, 2001)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 08-02-2015)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9798) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9798>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna**

lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl